

Nr. akt -----

Protokół przesłuchania świadka

Dzie 27 czerwca 1946r w Warszawie Wice prokurator II  
rejonu Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjalnego Sądu  
Karnego w osobie J. Rudziewicz  
z udziałem protokolanta -----  
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka .

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej  
za fałszywe zeznanie i pouczeniu o treści art. 106 K.P.K. zeznał  
co następuje:

Imię i nazwisko Szymon Nowozadki.  
Data urodzenia lub wiek 26 X 1899  
Imiona rodziców Dalenty i Antonina  
Miejsce zamieszkania W. Jan Berlińska 17 m. 1 (Saska  
Żupa)  
Miejsce urodzenia Plonka pow. Straszynów.  
Wyznanie r.-kat.  
Zajęcie karownik działu Spółdzielni Przemysłowej Lwowskiej  
Rewiązyjii  
Stosunek do stron obcy  
Karalność ni karany  
Wykształcenie Szkola Główna Gosp. Łojisk. w Warsz.

Podczas wojny byłem kierownikiem działu Spółdzielni  
Mleczarskiej Lwowskiej Rewiażyjnego Spółdzielni w Warszawie  
Mennicy przeprowadzali zbiór kontyngentów mleka  
i jaj w dystrykcie warszawskim za pośrednictwem karewo-  
wych Spółdzielni Mleczarskich. Jako kierownik festun  
obowiązującym z ich działalnością. Wyżokości kontyn-  
gentów określona była przez rząd mennicki w Krakowie,  
sposób owiązania kontyngentów zależał od władz  
dystryktów. W dystrykcie warszawskim przestrzegano owiąza-  
nie kontyngentów bardzo rygorystycznie. Sprawy te  
należały do „wydziału wyżywienia i rolnictwa” w dystrykcie.  
Kontyngent mleczny wynosił 3 litry od każdej krowy  
starej. Starostwo robiły sprawy krow, następnie spółdzielni  
mleczarskiej zamierzali być wykazywać im, imiennymi  
wykazami dostaw. Ogółem rocznie aberano około pięćdziesiąt



szczerze milionów litrów mleka. Rolnik otrzymywał 7 groszy  
za 1% tłuszczu oraz 5 groszy za liter mleka chudego. Ponadto  
przydzielano premie: za 100 litrów mleka dawano 50 sztuk pa-  
preosów oraz 10 deka masła lub za pięćdziesiąt litrów  
mleka iweri litra wódki. Dla tych rolników, którzy dostar-  
czyli kontyngent w 100%, dawano premie w wysokości  
pięciu litrów wódki od każdej krowy. Przy chorobie uleat  
rolnik otrzymywał 300 litrów mleka oraz 5 litrów wódki.  
Premiarowanie wódką było wysoce niekorzystne, gdyż roz-  
mijało ludności; Niemcy wywarali tego rodzaju premie  
ułow, aby demoralizować Polaków. Znamienne jest,  
że premie pod postacią wódki nie szły w Rzecz.  
Premie wywarowane były przez władze dystryktu i w ka-  
dym dystrykcie były inne od względem ilościowym i ja-  
kościowym.

Dziękując niemieckiemu mleku spółdzielnie wyrabiały  
masło, które obwarowane było dostarczane do Warszawy  
do magazynów "Landwirtschaftliche Zentralstelle" (t. zw.  
"Glebe"). Instytucja ta dostarczała masło wyłącznie  
na potrzeby Niemców. Polacy wogóle nie otrzymywali  
masła. W ten sposób mleko pochodzące z kontyn-  
gentów szło wyłącznie na potrzeby ludności niemieckiej  
powszechnej i wojskowej. Żnikomy procent otrzymywały  
polskie ośrodki opieki społecznej. Zawsza była potrzeba,  
że masło było nie tylko awaryjne na potrzeby Niemców  
przebywających w dystrykcie, lecz było wywożone do  
Niemiec. W ujęciu okupacji z "Glebe" wywarowano 40  
Niemiec około dwóch milionów kilo. masła topio-  
nego. Nieprawdą jest natomiast, że Niemcy musieli  
przepracować aby kupić żywność z Rzeczy, aby  
wyżywić ludność polską. dostarczanie  
Krowy za medycarowanie kontyngentów oraz mleka



O niezrym procencie tęższym, były bardzo smoczki  
 który te ustalane były przez władze dystryktu a spoz-  
 wane były przez posesyjnych starostów. W powrocie  
 zdeflektim: w innych od opornych zabrano krowy  
 i oddawano je do magazynów ziemskich, przez co przetrmano  
 niawisii pomidy wzią a drożem. Na terenie Otwocka  
 swiężano krowy do mleczarni, aby je tam doić i badać  
 zawartości tęższym: ilości mleka; kożuchami zwierza-  
 nyimi ze sprasowaniem krow obciążano własciucela  
 Na terenie Kołbrii arczostowano kilkusetku rolnikow za  
 niedostarczeniu mleka. O ile sobie przypominam w powi-  
 ni sokołowickich starosta powiatowy Masai spalił filis  
 spółdzielni mleczarskiej za te wyniki dostaw. W Garwolinie  
 natomiast kontrolowali na rolnikow zapaleniu przez ni-  
 smanych sprawców budynekow mleczarni. Z kontro-  
 luj: tej swiężano ponad pół miliona sztuk. Było  
 to w 1943 r.

Produkcja jaj w dystrykcie wynosiła około  
 stu dwudziestu milionow <sup>sztuk</sup> rocznie, z czego w 1944 r. "Głekt"  
 przez Spółdzielni Mleczarski: Rolniczo-handlowe zebrał  
 około pięćdziesięciu milionow sztuk. Z liczby tej połowa  
 została wywieziona do Niemiec, a reszta zużyta na  
 potrzeby Niemcow w dystrykcie. Ludności polska nie daj-  
 mywała zasudniczo jaj. Były wypadki, iż dawano im  
 kartki 2-3 jaj musiszami na osobę, lecz to tylko w tych  
 okresach, gdy jaja się pisały.

Niezależnie od polskich spółdzielni zbiórka kon-  
 tingentow jaj zajmowała się kilka przedsiębiorstw  
 handlowych niemieckich. Firmy te zbierały około  
 pięćdziesięciu milionow sztuk rocznie. Jaja te były  
 wywieziona do Niemiec. W ten sposób Niemcy z Angli



większą część produkcji jaj w dystrykcji.

Roelnik za dostarczone jaja z kontyngentu otrzymy-  
wał 20 gr. za sztukę, ponadto za 1 kilogram jaj  $\frac{1}{2}$  kilogr.  
cukru oraz 10 sztuk papierosów od każdego stu jaj.  
Kocha za 1 kilogr. jaj -  $\frac{1}{4}$  litra wódki oraz  $\frac{1}{2}$  kilogr. cukru.

W okresie zbliżania frontu do linii Wistły  
z polkoma ślad dystryktu memy ogłosiłi maszynę  
z priciu mleczarni, Maszyni wojko ogzaadkilo  
w porobku części mleczarni. Strachy z tego tytułu  
według cen z 1939 r. wynoszą około miliona pięćset  
tyzicy złotych. Za zniszczenie mleczarni odpowię-  
dzialny jest Fischer jako szef władzy administracyjnej.  
Zapisać: „dostarczenie” „sztuk”

Kucha

Fischer